

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Bożena Szponar - Jarocka

Sędziowie: SO del. Teresa Suchcicka (spr.)

SA Bohdan Bieniek

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie 30 marca 2016 r. w B.

sprawy z odwołania (...)w O.

przy udziale zainteresowanego J. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie niepodlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonania umowy zlecenia oraz ustalenie podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 10 sierpnia 2015 r. sygn. akt IV U 670/15

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz (...) w O. kwotę 135 (sto trzydzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

sygn. akt III AUa 1115/ 15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 16 lutego 2015 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O. stwierdził, że zainteresowany w sprawie J. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...)w O. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 02 maja 2010 r. do dnia 02 maja 2010 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalno – rentowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne w kwotach, podanych w decyzji, określając jednocześnie wysokość składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Odwołanie od powyższej decyzji złożyło (...) (...)w(...), domagając się jej zmiany w całości przez ustalenie, że skarżący zawarł z zainteresowanym umowę o dzieło, w konsekwencji czego zainteresowany nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania u niego umowy w okresie, objętym decyzją. Wnioskodawca domagał się także

zasądzenia od organu rentowego na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotnej minimalnej stawki.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych domagał się jego oddalenia.

Zainteresowany J. S. przyłączył się do odwołania.

Wyrokiem z dnia 10 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że J. S. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zawartej w dniu 2 maja 2010 r. u płatnika składek (...)w O. (pkt I) oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz (...)w O. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt II) oraz oddalił wnioski o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w pozostałym zakresie (pkt III).

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu stanowiły następujące zasadnicze motywy rozstrzygnięcia:

Sąd Okręgowy ustalił, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O., w dniach 13.05.2014 r. – 10.06.2014 r. przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...)w O.. Kontrolą objęto okres od 01.01.2010 r. do 31.12.2012 r. W wyniku kontroli ustalono, że płatnik składek w dniu 02.05.2010 r. zawarł z J. S. umowę, nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie inscenizacji obozu historycznego na (...) Targach Chłopskich, które odbywać się miały w dniach 1-2.05.2010 r. na terenie (...). Inscenizacja przewidziana była na dzień 02.05.2010 r. W ocenie Zakładu, z uwagi na przedmiot umowy i okoliczności jej zawarcia, była to w rzeczywistości umowa zlecenia.

Przedmiotem działalności wnioskodawcy jest ochrona dziedzictwa kulturowego: materialnego i niematerialnego regionu Warmii, Mazur i Powiśla oraz upowszechnianie wiedzy o tym dziedzictwie. Ochrona ta polega w szczególności na gromadzeniu obiektów ruchomych i nieruchomych, ich konserwacji, prowadzeniu badań naukowych. Upowszechnianie natomiast obejmuje działalność edukacyjną, wystawniczą, wydawniczą i organizowanie imprez plenerowych, których Muzeum organizuje ponad dwadzieścia w ciągu roku. Płatnik posiada plan działalności oraz plan imprez, który jest częścią tego planu. Na każdej imprezie organizowane są pokazy: przede wszystkim ginących zawodów, dawnych zajęć i umiejętności wiejskich. Pokazy związane są zawsze z tematem imprezy. Najczęściej wykonują je specjaliści z Muzeum, bowiem zatrudnia ono m.in. historyków, historyków sztuki, etnografów. U płatnika jest również sekcja remontowo – budowlana, obejmująca specjalistów: dekarzy, cieśli, stolarzy, murarzy. Bardzo często Muzeum posilkuje się specjalistami z zewnątrz, którymi są twórcy ludowi i rzemieślnicy, którzy mają uatrakcyjnić każdą imprezę. Organizatorzy korzystają z bazy danych twórców i specjalistów, dokonując wyboru w oparciu o informacje z tej bazy. Poza tym Muzeum ma kontakty z innymi muzeami i stowarzyszeniami, skąd też czerpie informacje. Muzeum posiada długą tradycję, działa bowiem od 100 lat, a na terenie O. od 1938 r. i stąd również jego wiedza o takich osobach. Poza tym u płatnika zatrudnione są osoby, które pracują od prawie 30 lat i też mają orientację. Z pokazów robiona jest dokumentacja fotograficzna i filmowa dla celów statutowych. W zależności od pogody pokazy organizowane są w plenerze, albo w salonie wystawowym przy ul. (...) w O.. Gdy imprezy są plenerowe, odbywają się w parku o powierzchni 35 hektarów. Pracownik Muzeum ma za zadanie sprawdzać, czy wykonawca pokazu jest odpowiednio ubrany, czy na stoisku jest to, co powinno być i najczęściej przysłuchuje się takiemu pokazowi. W czasie imprezy jest również osoba tzw. dyżurująca, która zajmuje się stroną merytoryczną i prowadzi dokumentację fotograficzną, a ponadto sprawdza, czy wszystkie pokazy są zgodne z zawartą umową.

W Muzeum w dniu 2 maja 2010 r. miały miejsce (...). Jest to impreza cykliczna, odbywająca się od 2007 r., składająca się z trzech części: części handlowo-targowej, rozrywkowej i części edukacyjno – upowszechniającej. Mniej więcej w 2009 – 2010 r. dotarła do (...) moda na inscenizacje grup rekonstruktorów historycznych oraz informacja, że w O. działa Grupa R. G. Z. Z., zajmująca się czasami średniowiecza. Grupa ta została zaproszona w celu uatrakcyjnienia imprezy, tym bardziej, że działalność statutowa Muzeum obejmuje również najdawniejszą historię regionu. Chodziło o przygotowanie obozu historycznego – krzyżackiego, obejmującego strzelanie z łuku, rzut oszczepem, rzut podkową, przymierzanie zbroi. Umowa została podpisana w dniu 02.05.2010 r. jako umowa o dzieło z J. S., jednym z szefów Grupy R. G. Z. Z.. Jej przedmiotem było wykonanie inscenizacji obozu historycznego w dniu 02.05.2010 r. podczas (...) (...), które odbywać się miały w dniach 1-2.05.2010 r. na terenie (...). Zgodnie

z umową, wynagrodzenie za inscenizację ustalono na kwotę 1.100,00 zł. brutto, płatne na podstawie rachunku, wystawionego przez wykonawcę po zrealizowaniu zamówienia. Termin płatności ustalono na siedem dni od daty otrzymania rachunku przez zamawiającego. Osobą upoważnioną do potwierdzenia realizacji przedmiotu umowy był zastępca Dyrektora. Strony umówiły się, że zamawiający może, oprócz przypadków, określonych w kodeksie cywilnym, odstąpić od umowy również w przypadku, gdy wykonawca bez zgody zamawiającego powierzy wykonanie przedmiotu umowy innej osobie lub dopuszcza się rażących zaniedbań w sposobie jego wykonywania. W sprawach nieuregulowanych postanowieniami ww. umowy będą miały zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego. Wypłata wynagrodzenia, jak zawsze, nastąpiła po pokazach, bowiem Muzeum nigdy nie płaci przed realizacją umowy. Rachunek wystawiony został przez zainteresowanego w dniu 02.05.2010 r. Pracownik Muzeum, potwierdzając realizację przedmiotu umowy, uczynił na rachunku adnotację, że zadanie zostało wykonane zgodnie z kartą zadania nr M. (...)–60/10 z dnia 30.04.2010 r. Wynagrodzenie wypłacono zainteresowanemu w dniu 09.05.2010 r. J. S. wraz z innymi członkami Grupy R. G. Z. Z., biorącymi udział w inscenizacji, przygotowali obóz krzyżacki na terenie parku. Wystawione były elementy uzbrojenia: broje, miecze, topory i inne z epoki średniowiecza. Był tor strzelecki do łuku, tor do rzutu oszczepem i tor do rzutu podkową. Był również pokaz fechtunku. Członkowie Grupy ubrani byli w stroje z epoki. W ramach inscenizacji były pokazy i działania interaktywne z udziałem turystów. Działania interaktywne polegały na tym, że turyści mogli strzelać z łuku, rzucać oszczepem, podkową, próbować swoich sił w walce mieczem, toporem i przymierzać elementy uzbrojenia. Dla młodszych zorganizowano konkurs wbijania gwoźdźcia i przecinania kapusty. Tak jak w innych przypadkach, była osoba dyżurująca, która sporządziła również dokumentację fotograficzną z pokazu. Pracownicy Muzeum sprawdzili również bezpieczeństwo torów strzeleckich. Nie było zastrzeżeń do sposobu wykonania umowy. Pokaz się odbył, trwał przez cały dzień trwania imprezy. Gdy chodzi o pokazy i inscenizacje, ich wykonawcy z reguły zatrudniani są przez Muzeum na podstawie umowy o dzieło. Muzeum nie zgłosiło zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych i nie naliczyło stosownych składek na poszczególne ubezpieczenia.

Dalej Sąd ustalił, że zainteresowany J. S. od 15 lat działa w Bractwie Rycerskim - jest to jego hobby, a nie działalność gospodarcza. (...) R. G. Z. Z. działa od około 15 lat. Sami wykonują stroje, uzbrojenie, wszystkie rzeczy z epoki tak, aby były jak najbardziej prawdziwe. Jeżdżą na różne imprezy, organizują również imprezy u siebie. Wykonują również na zamówienie pokazy rycerskie. J. S. jest jednym z szefów tej grupy, zajmującym się współorganizowaniem imprez. Pokazy Grupa robi dosyć często. Ich rezultatem jest działanie edukacyjne, tj. to, że wiele osób może ubrać elementy zbroi, strzelać z łuku, czy z innej broni. Eksponaty, również te, które były wykorzystane w czasie inscenizacji w O., były na stanie Grupy i nie były wykonane celowo na potrzeby inscenizacji w Skansenie. Grupa posiada je stale w swoich magazynach, sukcesywnie dorabiając nowe egzemplarze.

W świetle tak poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy zważył, że odwołanie zasługuje na uwzględnienie. Ustalony w sprawie stan faktyczny nie był sporny między stronami. Został odtworzony na podstawie dokumentów, znajdujących się w aktach ZUS, zeznań E. W. i zainteresowanego.

Rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny prawnej łączącej odwołującego i zainteresowanego umowy z dnia 02.05.2010 r., tj. czy jest to umowa o dzieło, czy też – jak ją zakwalifikował organ rentowy – umowa zlecenia. Jednoznaczne ustalenie, jaka umowa łączyła zainteresowanego z wnioskodawcą, ma znaczenie dla istnienia obowiązku ubezpieczenia i odprowadzenia składek z tego tytułu w przypadku, gdyby zostało wykazane, że była to umowa cywilnoprawna zlecenia.

Sąd podkreślił, że problematykę ww. umów regulują przepisy kodeksu cywilnego. Umowa o dzieło, o której traktuje przepis art. 627 k.c., jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a wynikające z niej zobowiązanie ma charakter zobowiązania rezultatu. Jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami, dotyczącymi umów.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że w przypadku umowy o dzieło istotne jest zawsze osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Przyjmujący zamówienie ponosi w związku z tym odpowiedzialność za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności.

Tym samym powyższa umowa jest umową o „rezultat usługi”, w odróżnieniu w szczególności od umowy o pracę i umowy zlecenia. (zob. K. Kołakowski, w: G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006, s. 166-167; W. Siuda, Istota i zakres umowy o dzieło, Poznań 1964, s. 102 i n.) Istotnym elementem umowy o dzieło jest wynagrodzenie. Stanowi ono element konieczny. Ustalane jest w sposób odpowiadający stronom, w tym również poprzez wskazanie podstaw do jego ustalenia. W braku odmiennej umowy przyjmującemu zamówienie należy się wynagrodzenie w chwili oddania dzieła. Zamawiającemu dzieło przysługują uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne i prawne według przepisów o sprzedaży. A zatem essentialia negotii umowy o dzieło to: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także – z uwzględnieniem regulacji art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c. – wynagrodzenie, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Na przyjmującym zamówienie co do zasady nie spoczywa obowiązek osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z treści umowy o dzieło lub jej charakteru.

Sąd zważył, że zgodnie z art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, strony zazwyczaj nie są w stanie określić dokładnie rezultatu usługi, wobec czego decydującą rolę odgrywa zaufanie do wykonawcy, który zobowiązany jest tylko do samego działania z należytą starannością. Zleceniobiorca posiada pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu dającego zlecenie i wywołuje ono dla niego bezpośrednie skutki prawne. Od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia zatem konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem.

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wbrew stanowisku organu rentowego umowa, zawarta przez wnioskodawcę z zainteresowanym jest w istocie – zgodnie z jej nazwą i wolą stron – umową o dzieło. Podkreślić raz jeszcze należy, że podejmujący się wykonania dzieła jest zobowiązany do dostarczenia ściśle określonego rezultatu swojej pracy, natomiast przyjmujący zlecenie zobowiązany jest tylko do dokonania określonych czynności sumiennie i starannie.

Sąd przytoczył pogląd Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu wyrażony w wyroku z dnia 1 lutego 2012 r., III AUa 1280/11, że indywidualnie oznaczony rezultat dzieła może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. A zatem każde dzieło może być „ucieleśnione” w przedmiocie materialnym (rzeczy), jednakże może też nie mieć takiego materialnego ucieleśnienia. Wskazać można cały katalog dzieł o charakterze materialnym, zawarty w przepisach prawa autorskiego. Zgodnie z art. 1 ust. 1 u.p.a.p.p., przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu wygłoszenie i prowadzenie wykładów bywa zakwalifikowane jako dzieło o charakterze niematerialnym.

Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 25 lutego 2012 r., sygn. akt III AUa 1573/11. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 30 maja 2001 r., I PKN 429/00, podkreślił, że przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, a za taki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. Tę linię orzecznictwa uznać należy za ugruntowaną i niekwestionowaną. Pogląd na temat niematerialnego rezultatu, który może, ale nie musi być ucieleśniony w jakimkolwiek przedmiocie, jest bowiem nadal aktualny w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Dla przykładu w wyroku z dnia 6 maja 2004 r., III CK 571/02 niepubl., Sąd Najwyższy uznał, że za rezultat, odpowiadający pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., można uważać także realizację programu, prowadzenie i zakończenie cyklu wykładów, który w świetle prawa autorskiego stanowi utwór, podlegający także ochronie tego prawa. Utworami w umowie o dzieło autorskie są także neutruwalone w żaden sposób recytacje, inscenizacje teatralne, wykonanie utworu muzycznego, co oznacza, że dzieło w postaci niematerialnej może ucieleśniać się tylko poprzez odpowiednie zachowanie wykonawcy. Sąd Najwyższy uznał, że ważne jest przy tym, by można było uchwycić istotę osiągniętego rezultatu lub podać rezultat

ocenie na istnienie wad. (por. SN z dnia 18 czerwca 2003 r., II CK 269/01, wyrok SN z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, postanowienie SN z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12 niepubl.)

Sąd uznał, że stan faktyczny w rozpoznawanej sprawie wykazuje daleko idącą analogię do przypadków, będących kanwą powołanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych.

Przyjmujący zamówienie zainteresowany J. S. zobowiązywał się do wykonania inscenizacji obozu historycznego, a konkretnie: obozu krzyżackiego z okresu średniowiecza. W ocenie Sądu, stanowiło to rezultat zawartej umowy. Należy mieć na uwadze, że w przypadku dzieł o charakterze autorskim, z jakim mamy do czynienia w niniejszej sprawie, ucieleśnienie rezultatu niematerialnego nie ma pierwszoplanowego znaczenia. Sąd w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym niematerialny rezultat w tego typu umowie nie musi być zawsze ucieleśniony w rzeczy. Odmienny pogląd pozostawałby w sprzeczności z istotą przeprowadzanej inscenizacji, w której chodziło o zaprezentowanie tego, jak wyglądał obóz krzyżacki z okresu średniowiecza. Istotne jest, że zlecający dzieło (wnioskodawca) nie był zainteresowany starannością przygotowania dzieła, ale efektem, polegającym na ustalonym co do treści i czasu wykonaniu inscenizacji. Natomiast istotą umowy zlecenia jest to, że jest to umowa starannego działania, co oznacza, że dla wykonania umowy konieczne jest staranie w celu osiągnięcia wyniku, nie zaś osiągnięcie określonego rezultatu. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności, zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania.

W niniejszej sprawie – w ocenie Sądu - odebranie dzieła następowało w momencie zakończenia inscenizacji. W nawiązaniu do powyższego organ rentowy podkreślał, że ważnym kryterium, odróżniającym umowę zlecenia od umowy o dzieło, jest możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jednakże zarówno doktryna, jak i piśmiennictwo nie traktują powyższej przesłanki rygorystycznie. Trudno, bowiem mówić o wadach fizycznych dobra niematerialnego. Bliżej tu, zatem do terminu „usterka”, przewidzianego w art. 55 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, choć podobnego do pojęcia wad fizycznych, określonych w przepisie art. 636 i nast. kodeksu cywilnego. Niemniej, dopuszczalne jest posłużenie się wobec takich „dzieł”, jak utwory, dobra niematerialne, kodeksową regulacją, dotyczącą umowy o dzieło, w ramach której znajdują się też przepisy o odpowiedzialności z tytułu rękopisami za wady dzieła.

O wadzie fizycznej - usterce utworu można mówić wówczas, gdy nie spełnia on warunków, określonych umową lub wynikających z przeznaczenia utworu, z zapewnień przyjmującego zamówienie (np. utwór słowno-muzyczny jest znacznie większy lub jego wykonanie trwa znacznie dłużej; wzór przemysłowy nie nadaje się do wykorzystania zgodnego z umową; program komputerowy nie realizuje zastrzeżonych funkcji). Dla stwierdzenia istnienia usterki (wady) nie wystarczy jednakże fakt, że utwór „nie podoba się” zamawiającemu, czy nie spełnił jego oczekiwań (np. utwór reklamowy nie przyciągnął nowych klientów, spotkanie autorskie nie przełożyło się na zwiększony poziom czytelnictwa). I tak, zastrzeżenie z art. 55 cyt. ustawy lub z art. 636 k.c., nakładające na zamawiającego obowiązek zwrócenia się najpierw o usunięcie wad w odpowiednim terminie, jest bezprzedmiotowe, gdy przedmiotem umowy jest nieutralne dobro niematerialne. W tych przypadkach, a zwłaszcza wówczas, gdy umowa dotyczy jednorazowego zaprezentowania (wykonania) dzieła, traci praktyczne znaczenie również uprawnienie do odstąpienia od umowy; katalog uprawnień zamawiającego z art. 55 ust. 1 ogranicza się wtedy w istocie do żądania odpowiedniego obniżenia umówionego wynagrodzenia. (por. komentarz Janusza Barty, Ryszarda Markiewicza do art. 55 ustawy o prawie autorskim, Lex)

Zdaniem Sądu należy zwrócić także uwagę na sposób płacenia wynagrodzenia. Było ono wypłacone po wykonanej inscenizacji i przedłożeniu rachunku, na którym pracownik odwołującego uczynił adnotację o jej realizacji zgodnie z kartą zadania.

W przedmiotowej umowie o dzieło wnioskodawca oraz zainteresowany nie zastrzegli możliwości poddania rezultatu kontroli pod kątem wad fizycznych. Jednakże przewidzieli, że w kwestiach nieuregulowanych zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego. Przesłuchana w sprawie E. W. (2) zeznała, że przebieg inscenizacji obserwował wyznaczony pracownik, którego zadaniem była ocena, czy jest on zgodny z umową. Sporządzona została dokumentacja

fotograficzna, która również świadczy o kontroli realizacji postanowień umowy. Potwierdził tę okoliczność zainteresowany, który zeznał, że pamięta, iż ktoś z pracowników się interesował. Co więcej, w niniejszej sprawie ryzyko nieosiągnięcia celu umowy w zasadzie nie istniało, bowiem wybrany twórca z uwagi na posiadane umiejętności i wiedzę gwarantował prawidłową realizację dzieła.

Jak podkreślił Sąd, kolejnym z kryteriów rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia jest kryterium podmiotowe. Przyjmujący zamówienie – w przypadku umowy o dzieło – wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności, czy predyspozycje. W przypadku umowy zlecenia cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne. Prowadzi to do wniosku, że w przypadku umowy zlecenia osobiste wykonanie zamówienia nie ma tak istotnego znaczenia, jak w przypadku umowy o dzieło (por. cyt. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 1 lutego 2012 r., III AUa 1280/11). W przedmiotowej sprawie wybór wykonawcy był przez wnioskodawcę przemyślany i ukierunkowany. J. S. od 15 lat działa w Bractwie Rycerskim. Jest jednym z szefów Bractwa R. G. Z. Z., które istnieje od około 15 lat. Członkowie tej Grupy wykonują stroje, uzbrojenie i inne przedmioty z epoki średniowiecza, dbając o to, aby były jak najbardziej autentyczne. Uczestniczą w różnych imprezach, organizują je również u siebie. Wykonują pokazy rycerskie. Cel tych działań jest edukacyjny. W związku z powyższym, J. S. dawał pełną gwarancję prawidłowego wykonania dzieła, wysoką jakość wykonania umowy i osiągnięcia zamierzonego, konkretnego rezultatu: zaprezentowania średniowiecznego obozu rycerskiego. Istotne dla ostatecznej oceny jest, że zainteresowany został zobowiązany do jednorazowego wykonania dzieła, niepowtarzalnego. Dzieło miało charakter indywidualny, autonomiczny i twórczy.

Odnosząc się do powołanych w odpowiedzi na odwołanie orzeczeń, podnieść należy, że zapadły one na tle odmiennych stanów faktycznych. Dotyczą one głównie dzieła materialnego, ucieleśnionego w rzeczy, gdy tymczasem w niniejszej sprawie chodzi o dzieło niematerialne, które nie znalazło swego ucieleśnienia w przedmiocie materialnym, tj. o odpowiednie zachowanie wykonawcy.

W ocenie Sądu Okręgowego, całokształt przedstawionych okoliczności pozwala przyjąć, że wnioskodawca trafnie dokonał wyboru stosunku prawnego, łączącego go z zainteresowanym, którego zasadniczym elementem był umówiony rezultat, a nie staranne działanie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd na podstawie art. 477^{((14))} § 2 k.p.c. orzekł, jak w punkcie I wyroku, zmieniając zaskarżoną decyzję i ustalając, że zainteresowany J. S. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy z dnia 02 maja 2010 r. u płatnika (...)w O..

W punkcie II wyroku orzeczono o kosztach procesu, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik, ustaloną w art. 98 k.p.c., przy uwzględnieniu stawki zastępstwa procesowego, wynikającej z § 11 ust. 2 w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 490) w kwocie 60,00 zł. Sąd uznał przy tym – wbrew stanowisku pełnomocnika wnioskodawcy, że nakład jego pracy nie uzasadnia przyznania kosztów zastępstwa prawnego w wysokości podwójnej stawki minimalnej. W związku z przeprowadzoną przez organ rentowy kontrolą, wydanych został szereg decyzji, od których płatnik wniósł odwołania. Są to sprawy powtarzające się i w dużej mierze polegają na powielaniu tych samych czynności, w tym pism procesowych o podobnej treści. W związku z tym Sąd oddalił wniosek w przedmiocie zasądzenia kosztów procesu w pozostałym zakresie, tj. ponad kwotę 60,00 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik organu rentowego, skarżąc wyrok w całości, wnosił o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania od decyzji organu rentowego z dnia 16.02.2015 r. oraz zasądzenie od odwołującego na rzecz organu rentowego kosztów postępowania przed Sądem I instancji według norm przepisanych,

2) zasądzenie od odwołującego na rzecz organu rentowego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Apelujący zarzucił Sądowi naruszenie prawa materialnego:

- art. 627 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowa łącząca odwołującego z zainteresowanym ma charakter umowy o dzieło w rozumieniu tego przepisu,

- art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że przeprowadzona przez zainteresowanego inscenizacja ma charakter utworu w rozumieniu tego przepisu.

Uzasadniając apelację skarżący podnosił, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że umowa zawarta między odwołującym a zainteresowanym ma charakter umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Przeciwno stanowisku Sądu I instancji – zdaniem apelującego - przemawiają następujące argumenty:

Po pierwsze, już sama redakcja umowy wskazuje, że jej celem nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, ale wykonanie pewnych czynności, określonych mianem „inscenizacja obozu historycznego”.

Po drugie, nie jest słuszne twierdzenie Sądu Okręgowego, że rezultatem, do którego dostarczenia zobowiązał się zainteresowany, jest w tym przypadku sama inscenizacja, zaś zamawiający (odwołujący) nie był zainteresowany starannym przygotowaniem dzieła, ale jego efektem w postaci odbycia przeprowadzenia inscenizacji.

Dodatkowo, organ rentowy wskazał, że potraktowanie przez Sąd Okręgowy jako umówionego rezultatu samego pokazu klóci się z poglądami utrwalonymi w orzecznictwie sądowym. W opinii SN, w umowie o dzieło rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (por. post. z 9.10.2012 r., II UK 125/12). Natomiast w zawartej umowie strony jedynie ogólnie ustaliły, że zainteresowany jest zobowiązany do wykonania bliżej nieokreślonych czynności, bez sprecyzowania na czym konkretnie miałyby one polegać (w umowie brak jest nawet określenia epoki historycznej obozu). Tym samym, przedmiot zawartej z zainteresowanym umowy nie był wystarczająco skonkretyzowany, aby można było traktować go jak „dzieło”. Nie sposób też zasadnie twierdzić, że rezultat w postaci wykonanych pokazów stanowi pewien byt samoistnym, odrębny od swojego twórcy i mający jakąś postrzegalną postać. W tym stanie rzeczy, za niezasadne wypada uznać stwierdzenie Sądu I instancji, że zainteresowany zobowiązał się do wykonania konkretnych czynności, a przeprowadzenie tych czynności stanowiło rezultat zawartej umowy.

W świetle okoliczności sprawy za oczywiście błędne należy uznać – zdaniem skarżącego- twierdzenie Sądu Okręgowego, że zamawiający (odwołujący) nie był zainteresowany starannym działaniem wykonawcy (zainteresowanego). Inscenizacja historyczne wymagała w realiach niniejszej sprawy szczególnej staranności, ponieważ stanowiła publiczny pokaz. Dlatego właśnie staranność w wykonaniu umowy, w ocenie organu rentowego, odgrywała w tym przypadku istotne znaczenie.

Po trzecie, zważywszy na cele statutowe działalności odwołującego w sferze kultury i edukacji, w szczególności organizacji pokazów ginących zawodów, dawnych zajęć i umiejętności wiejskich, organ rentowy ma świadomość, że zawarcie umowy z zainteresowanym pośrednio cele tej działalności realizuje, a pośrednim efektem tej umowy było zapoznanie pewnej liczby osób z historycznymi ubiorami, bronią i zajęciami. Nie oznacza to jednak, że cele, które przyświecają odwołującemu, na podstawie consensusu stron, stały się elementem spornej umowy. W szczególności, ani treść umowy, ani zebrany w sprawie materiał dowodowy – zdaniem skarżącego -nie wskazuje, że zainteresowany przez zawarcie spornej umowy zobowiązał się do wykonania inscenizacji, w tym sensie, że zagwarantował rezultat w postaci wyedukowania jej uczestników. Nawet jeżeli uznać, że taki cel leżał u podstaw zawarcia umowy, to brak sprecyzowania zamierzonego efektu (w szczególności brak wskazania konkretnych czynności składających się na umówione pokazy) skutkuje tym, że nie jest możliwa jakakolwiek weryfikacja jego osiągnięcia, a w konsekwencji z tak określonego celu nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Z tych przyczyn nie można zasadnie

twierdzić, że celem spornej umowy było osiągnięcie efektu w postaci wzrostu edukacji uczestników pokazów (por. orzeczenia SN: z 18.04.2012 r., II UK 187/11; z 13.06.2012 r., II UK 308/11; z 6.08.2014 r., II UK 566/13).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni podziеляjąc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjmując niesporne okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy nie naruszył prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanego łączyła umowa o dzieło. Sąd I instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Rozważając zarzuty apelacji, Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej artykuł wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet zamiar stron w tym zakresie.

Za Sądem I instancji wskazać należy, iż przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie więc dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. Stosunek prawny umowy o dzieło dochodzi do skutku w wypadku złożenia przez obie strony zgodnych oświadczeń woli. Do skutecznego zawarcia umowy o dzieło nie jest zatem wymagane zawarcie jej w formie pisemnej, może zatem przybrać postać czynności konsensualnych, bądź mieć formę ustną.

Natomiast przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.). W wypadku tej umowy rezultat nie jest elementem koniecznym, występuje natomiast jako zasada obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę, z uwagi na osobiste zaufanie między stronami. Umowę zlecenia zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania (tak G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 rok).

Jednocześnie zauważyć należy, iż Sąd Najwyższy w wyroku z 25 stycznia 2002 r. (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku prawnego (cywilnoprawnego), czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało ustalenie, czy zainteresowany realizował obowiązki na rzecz (...)– P.(...)w O. według zasad umowy o dzieło, wskazanych w art. 627 k.c. i nast., czy też zgodnie z warunkami umowy o świadczenie usług, w myśl art. 750 k.c. Ustalenie to wpływało na ocenę, czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych w zaskarżonej decyzji prawidłowo określił tytuł ubezpieczenia zainteresowanego.

Obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zatem także do umowy o dzieło (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Wobec zleceniobiorców obowiązek ubezpieczenia powstaje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy (art. 13 pkt 2).

Umowa o dzieło jest umową rezultatu (art. 627 - 646 k.c.). Przyjmujący zamówienie (wykonawca) zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, za którego wykonanie, jakość i wydanie jest odpowiedzialny, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia i odbioru dzieła (art. 627 k.c., art. 637 k.c. i art. 643 k.c.). Adresatem rezultatu jest zamawiający, a dzieło ma być dostosowane do jego indywidualnych potrzeb, gustów, upodobań. Na essentialia negotii umowy o dzieło składa się: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także - z uwzględnieniem regulacji art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c. - wynagrodzenie, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do postaci, w jakiej poprzednio nie istniało.

Dziełem jest z góry określony, samoistny materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony i obiektywnie osiągalny pewien rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, których charakter nie wyklucza zastosowanie rękopisami za wady. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Takie stanowisko zajmuje także doktryna (W. Czachórski, *Zobowiązania*, 2007, s. 463; A. Brzozowski, *Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła*, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego.

Należy podkreślić, że w wypadku umowy o dzieło - na co wskazują także komentatorzy - istotne jest osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Na przyjmującym zamówienie nie spoczywa, zasadniczo, obowiązek osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy o dzieło lub charakteru dzieła (W. C., *Zobowiązania*, 2007, s. 464). Przyjmujący zamówienie ma jednak obowiązek osobistego kierowania osobami, którymi zgodnie z art. 474 k.c. przy wykonywaniu dzieła się posługuje i za które odpowiada (A. Brzozowski (w:) *System prawa prywatnego*, t. 7, 2004, s. 336).

Z kolei umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Zaznacza to również doktryna (K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, *Komentarz do kodeksu cywilnego*, t. II, 2006, s. 387; M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, *Komentarz do kodeksu cywilnego*, t. II, 1989, s. 685; J. Szczerski (w:) *Komentarz*, t. II, 1972, s. 1540; A. Szpunar (w:) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, s. 393). Innymi słowy odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy nie. Z kolei należyta staranność zleceniobiorcy należy oceniać przez pryzmat art. 355 k.c. W odniesieniu do przyjmującego zlecenie prowadzącego w tym zakresie działalność gospodarczą lub zawodową, a więc profesjonalnie (zawodowo) trudniącego się dokonywaniem czynności danego rodzaju, należyta staranność ocenia się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności (art. 355 § 2 k.c.). Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się zatem do należytej staranności (art. 355 k.c.), a nie - jak przy umowie o dzieło - do osiągnięcia

umówionego rezultatu (Dmowski Stanisław, Sychowicz Marek, Ciepła Helena, Kołakowski Krzysztof, Wiśniewski Tadeusz, Żuławska Czesława, Gudowski Jacek, Bieniek Gerard, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom II, Warszawa 2009, s. 1098).

Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, przez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych, a także ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności (por. J. Szczęsny (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego, t. II, 1972, s. 1540).

Reasumując, istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które mogą, ale nie muszą, zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Podobnie wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 22 stycznia 2013r., III AUa 888/12, LEX nr 1271905.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należało uznać, że Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że umowa którą zainteresowany realizował na rzecz (...)w O. była umową o dzieło. W tym miejscu należy wskazać, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że umowa ma charakter umowy o dzieło nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania. Czynności wykonywane przez zainteresowanego w ramach tejże umowy były jednak, wbrew ocenie apelującego - typowe dla umowy o dzieło.

Umowa o dzieło stanowi jak wiadomo zobowiązanie do uzyskania określonego rezultatu, który powinien być przez strony z góry określony. Jednocześnie powinien być osiągalny i pewny oraz mieć samodzielny byt (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt II UK 26/13). Z drugiej strony umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w realizacji dzieła. Nie można pominąć, iż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest ograniczone upływem czasu. Jest to zatem umowa, której cechą jest nietrwałość stosunku prawnego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 czerwca 2012 r. w sprawie o sygn. akt II UK 308/11). W końcu dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać typowe, wynikające z umowy cechy, pozwalające stwierdzić, czy zostało prawidłowo wykonane. Dzieło jest wytworem, które w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 2013 r. w sprawie o sygn. akt II UK 157/13). W judykaturze Sądu Najwyższego dopuszcza się określenie dzieła ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu reguł (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r. w sprawie o sygn. akt I CK 329/03). Stąd też przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień tego dookreślenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W rezultacie nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 listopada 2013 r. w sprawie o sygn. akt. II UK 115/13). Dzieło w doktrynie i judykaturze określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie o sygn. akt II CKN 269/01, OSNC 2004/9/142 i z dnia 5 marca 2004 r. w sprawie o sygn. akt I CK 329/03).

Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r. w sprawie o sygn. akt II CR 193/76, OSPiKA 1976/11-12/194; z dnia 12 lipca 1979 r. w sprawie o sygn. akt II CR 213/79, OSNCP 1980/3/51; z dnia 20 maja 1986 r. w sprawie o sygn. akt III CRN 82/86, OSNCP 1987/8/125; z dnia 27 maja 1983 r. w sprawie o sygn. akt I CR 134/83, OSPiKA 1984/4/84 z glosą A. Szpunara i z dnia 25 listopada 2004 r. w sprawie o sygn. akt V CK 235/04, Biul. SN 2005 nr 4, s. 13). Z kolei w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 r. w sprawie o sygn. akt II UK 402/12 oraz wyroku z dnia 4 czerwca 2014 r. w sprawie o sygn. akt II UK 420/13 zwrócono uwagę, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale

nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W doktrynie zaś podkreślono konieczność, by takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie była sama czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Niewątpliwe jest, iż każda z tych umów charakteryzuje się swoistymi cechami, co uzasadnia wniosek, iż przy ocenie rodzaju, z jakim stosunkiem prawnym mamy do czynienia w sprawie, nie można koncentrować się na jednym elemencie, lecz zachodzi konieczność rozważenia wszelkich okoliczności, a w szczególności elementów danego stosunku prawnego, nawet tych drugorzędnych, czy choćby tylko zaakcentowanych przez strony umowy i dla nich istotnych. O zakwalifikowaniu określonej umowy do odpowiedniego reżimu decydować będą niewątpliwie przede wszystkim elementy przeważające, jak też okoliczności towarzyszące jej zawarciu, zwłaszcza leżące po stronie podmiotowej, a zatem znaczenia nabierają też indywidualne umiejętności i cechy wykonawcy umowy.

Zgodnie z treścią umowy zawartej pomiędzy (...)w O. a J. S. przedmiotem czynności zainteresowanego było wykonanie inscenizacji obozu historycznego ii zaprezentowania turystom tego procesu na Targach. Z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, iż zainteresowany był zobowiązany do osobistego wykonania dzieła. W przedmiotowej sprawie wybór wykonawcy był przez wnioskodawcę przemyślany i ukierunkowany. Zainteresowany jest jedną z niewielu osób mających praktyczną wiedzę jak wyglądał obóz historyczny, posiadającą w tym zakresie wieloletnie doświadczenie, dawał więc gwarancję prawidłowego wykonania dzieła, wysoką jakość wykonania umowy i osiągnięcia zamierzonego, konkretnego rezultatu: zaprezentowania obozu historycznego. J. S. wraz z innymi członkami Grupy R. G. Z. Z., biorącymi udział w inscenizacji, przygotowali obóz krzyżacki na terenie parku. Wystawione były elementy uzbrojenia: broje, miecze, topory i inne z epoki średniowiecza (był tor strzelecki do łuku, tor do rzutu oszczepem i tor do rzutu podkową). Był również pokaz fechtunku. Członkowie Grupy ubrani byli w stroje z epoki. W ramach inscenizacji były pokazy i działania interaktywne z udziałem turystów. Działania interaktywne polegały na tym, że turyści mogli strzelać z łuku, rzucać oszczepem, podkową, próbować swoich sił w walce mieczem, toporem i przymierzać elementy uzbrojenia. Dla młodszych zorganizowano konkurs wbijania gwoźdźcia i przecinania kapusty. Pokaz się odbył, trwał przez cały dzień trwania imprezy - miał charakter indywidualny, autonomiczny i twórczy.

W orzecznictwie nie wydaje się być spornym, iż nawet nieutrwalone w żaden sposób inscenizacje teatralne, recytacje, wykonania utworu muzycznego lub prowadzenie radiowej audycji słowno-muzycznej są utworami w rozumieniu art. 1 ust. 1 prawa autorskiego chronionymi tym prawem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt II UK 26/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004 r. w sprawie o sygn. akt III CK 571/02, niepubl.). Oznacza to, że dzieło w postaci niematerialnej może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy. Zamawiający utwór może żądać wykonania ciągu czynności z należyłą starannością, chcąc uzyskać określony rezultat, na który składają się tylko te czynności. Podobnie jest w niniejszej sprawie - Sąd Okręgowy podkreśla i nie bez racji osobiste przymioty (w tym wieloletnie doświadczenie) J. S., które gwarantowały prawidłową realizację dzieła. To specyficzne umiejętności i predyspozycje zainteresowanego sprawiły, iż zaprezentowana inscenizacja miała twórczy charakter, chodziło w istocie nie o samo „wykonanie inscenizacji”, które wcale nie musiało odbyć się w miejscu publicznym, tylko o pokazanie techniki właściwego używania stosownych technik i narzędzi połączonego ze wzbudzeniem zainteresowania u odbiorców tegoż pokazu poprzez stworzenie w rezultacie niepowtarzalnej atmosfery mającej wpływ na przeżycia emocjonalne uczestników.

Reasumując rozważania w sprawie Sąd Apelacyjny niezależnie od własnych rozważań w tym zakresie podziela również argumentację Sądu Okręgowego przytoczoną w uzasadnieniu przemawiającą za uznaniem przedmiotowej umowy za umowę o dzieło - w tym konkretnym przypadku był to oznaczony proces pracy o wskazanym momencie początkowym i końcowym, którego celem było doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy.

W tym stanie rzeczy apelacja organu rentowego na zasadzie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za

czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 490 z późn. zm.). Jednocześnie Sąd nie podzielił stanowiska pełnomocnika Muzeum o konieczności zastosowania podwyższonych stawek wynagrodzenia za udzieloną pomoc prawną. Przedmiotowa sprawa stanowi jedną z kilku o tym samym zakresie sporu, co uzasadnia w tym wypadku zastosowanie stawki minimalnej.